

Foto Esej **SŁOWA**



Pakujemy jak w worek, mocno upychamy,
i choć dziury się robią ...to łatamy i dalej upychamy.

Całe worki stoją, w przedpokoju, kuchni i nawet w sypialni.

Słowa...słowa...jedno za drugim wypowiadane...

kurtuazja, pozdrowienia, marudzenia,

blaznowanie, słowne żonglowanie...

A tymczasem...tylko jedno zdanie, nawet słowo jedno... w czas wypowiedziane, potrafi chaos
zmienić w oazę.

Po cóż więc słowa w worki upychane?....

Kto będzie później składał z nich zdania?

Każdego dnia wytyżam więc słuch... i oczy wpatruje w usta do słów składane.

Bo jakże ważne usłyszeć to, co z przekonania w słowach darowane.

Poza tym.... mam po prostu małe mieszkanie i nie mam miejsca na składowanie worków...
z czczym gadaniem.

Małgorzata Chomont